



Z bibliotecznej półki

John Ruskin

Sztuka jako dziedzina wiedzy (fragment)¹

W. Pan F. Tempie²

Sądzę, iż powinienem tu dopisać do Pańskiej wiadomości – co nie dla każdego, kto zajmuje się projektem reformy edukacji, byłoby do przyjęcia – że zasadnicza wartość mojego projektu może być uzyskana drogą rozumnej kondensacji programu nauki. Dla zilustrowania podaję, jak powinna, moim zdaniem, wyglądać karta z zadaniami egzaminacyjnymi z kursu botaniki:

- 1. Opisz budowę takiej a takiej rośliny.*
- 2. Naszkicuj (z pamięci) jej liść i odcinek jej gałęzi (todygi).*
- 3. Wyjaśnij matematyczne prawa rządzące jej wzrostem i strukturą.*
- 4. Podaj skład chemiczny jej soków w poszczególnych porach roku.*
- 5. Podaj, jaki mamy z niej pożytek. Określ jej pokrewieństwa z innymi rodzinami roślin oraz zaznacz, jaki ewentualny widziałbyś z niej pożytek poza znanymi ci sposobami jej zastosowania.*
- 6. Jaka jest jej wartość handlowa w Londynie? Jakie są metody jej uprawiania?*
- 7. Czy znana ci jest jakaś legenda o niej? Podaj najbardziej rozpoznane lub najpiękniejsze baśnie, w których ona występuje.*
- 8. Przytocz odnoszące się do niej słowa z utworów wielkich poetów.*
- 9. Określ czasy, w których ludzie ją poznali lub zaczęli uprawiać.*
- 10. Opisz wpływ, jaki miała na rozwój cywilizacji.*

Wśród powyższych dziesięciu pytań nie ma ani jednego, które by oprócz wiedzy botanicznej nie sprawdzało wiadomości ucznia z zakresu innych przedmiotów, a mianowicie: pierwsze – z geografii, drugie – z rysunku, trzecie – z matematyki, czwarte i piąte – z chemii, szóste – z ekonomii politycznej, siódme, ósme dziewiąte i dziesiąte – z literatury.

¹ Tekst z książki J. Ruskina, *Sztuka, społeczeństwo, wychowanie (wybór pism)*. Ossolineum, Wrocław 1977, s. 249-258.

² Fragment listu z 25 września 1857 r.

Liczba roślin objęta aż tak wnikliwymi studiami może być naturalnie bardzo szczupła i obejmować racjonalnie dobraną grupę spośród najbardziej użytecznych roślin, tak egzotycznych, jak i rozpowszechnionych w tym kraju. Nauka wszystkich przedmiotów powinna w większym stopniu, niż to bywało dotąd, zapoznawać z faktami aniżeli z ich kompleksowymi układami. Opanowanie rozległych, wszechstronnych i powiązanych między sobą poglądów jest niemożliwe dla większości ludzi. Systemy, których ich uczą, są dla nich niczym więcej jak szkieletami. Prawie wszyscy są jednak w stanie pojąć stosunki łączące nieliczne fakty mające wpływ na życie codzienne, których przykłady występowania znajdują się w zasięgu ich doświadczenia. Nauka zaś stanie się wkrótce tak rozległa, iż najbardziej wszechstronnie wykształceni ludzie obracać się będą jeszcze i tak w wąskim kręgu zagadnień. Przekonamy się wówczas, że warto raczej uczyć młodzież koncentrować całą energię intelektu na określonych punktach, aniżeli rozpraszać ją na nieskończenie rozległe horyzonty wiedzy, z której niczego nie będą mogli dla siebie czerpać ani niczego jej z siebie użyzyć.